

Biblioteka
Główna
UMK Toruń

02258/4

POLSKI WYSIŁEK ZBROJNY

Tom IV.

02258/4
MJR. STANISŁAW KÜNSTLER

NASZA OFENSYWA SIERPNIOWA



WARSZAWA _____ 1920.
GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA.

1932.
Witold Gierś.
POLSKI WYSIŁEK ZBROJNY

Tom IV.

MJR. STANISŁAW KÜNSTLER

NASZA OFENSYWA SIERPNIOWA



WARSZAWA _____ 1920.
GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA.

02258



ZAKŁADY GRAFICZNO-WYDAWNICZE „KSIĄŻKA”
Warszawa — ul. Moniuszki 11. — Telefon 190-93.

D.1560/81

MJR. STANISŁAW KÜNSTLER.

Nasza ofensywa sierpniowa.

Czerwona armja powstała z różnych oddziałów robotników-komunistów, tworzonych po miastach i w ośrodkach fabrycznych. Oddziały te rozszerzały swoją działalność i wchłaniały stopniowo resztki armij carskich, organizując się w jednostki taktyczne i strategiczne. Organizacja ta osiągnęła swój punkt kulminacyjny podczas walk z Denikinem. W tym największym swoim wysiłku zdołali bolszewicy wystawić 70 dywizyj piechoty i 20 dywizyj jazdy. Nie zbywało im nigdy materiału ludzkiego; brakowało natomiast sztabów i urzędzeń do organizowania dalszych jednostek. Poza przytoczonymi wyżej jednostkami dywizyjnymi posiadali jeszcze specjalne oddziały komunistów i Chińczyków.

Ogół żołnierzy ich jest ciemną masą bez przekonań politycznych. Trzyma ich w całości terror i agitacja, na którą wydaje się kolosalne sumy. Zniesiono już dawno rady żołnierskie, a miejsce ich zajęła absolutna władza komisarza, względnie czerwonego oficera.

Część oficerów walczy, nie dzielając przekonań komunistycznych, steroryzowana i zahypnotyzowana siłą i energją bolszewików, albo też chwytając się haseł nacjonalistycznych, wysuwanych tak zręcznie przez agitację bolszewicką i czekając na upadek władzy sowietów, w który wierzy, a który może przyjść pod naciskiem z zewnątrz.

Przy każdym oddziale jest komisarz, który dozoruje jego dowódcę i pilnuje, by otrzymane rozkazy wykonywał; ma on prawo kontrolowania wszystkich zarządzeń i zawieszenia dowódcy w jego funkcjach. Aby zapobiec poddawaniu się żołnierzy, komisarze szerzą wśród nich wiadomości, że my mordujemy jeńców i znęcamy się nad nimi; równocześnie grożą każdemu, któryby się poddał, represjami nad jego rodziną, pozostającą w kraju.

Zachodziły wypadki, że oddziały bolszewickie były się tylko dotąd, dopóki był przy nich komisarz: gdy zaś tenże zginął lub uciekł, oddział poddawał się dobrowolnie. (Były 8 p. jazdy dywizyjnej za Siedlcami). Były również wypadki, że po wzięciu do niewoli oddziału wraz z komisarzami, sami żołnierze sowieccy rozprawiali się z nimi, nim my zdołaliśmy wkroczyć.

Jednostki bojowe sowietów są dobrze wyposażone technicznie; posiadają małą, ale dobrą artylerję, dość amunicji, doskonałą służbę łączności, zwłaszcza radio, lotnictwo bardzo słabe. Pociągi pancerne, automobile pancerne, ciężarowe i osobowe, jak również materiał lotniczy — są w większości zdobyczą na Kołczaku i Denikinie. Środki lokomocji szwankują, zwłaszcza kolejnictwo, z powodu braku taboru kolejowego i lokomotyw; natomiast bolszewicy umieją znakomicie korzystać z podwód, których mają zawsze ogromną ilość. Oddziały prowadzą je ze sobą z frontu na front, np. pod Warszawą zabraliśmy podwody, pochodzące z gub. Archangielskiej.

Umundurowanie niejednostajne i bardzo marne. Zaprowiantowanie opiera się na systemie rekwizycyjnym, z tego powodu jest bardzo nieregularne. Żołnierz dostaje zasadniczo tylko raz dziennie ciepłą strawę, o resztę musi się sam starać. Do walki pchany jest żołnierz nadzieją dozwolonego rabunku oraz parciem oddziałów komunistów, ustawionych z tyłu z dużą ilością karabinów maszynowych. Przy wszystkich oddziałach, nawet najbardziej wysuniętych na front, prowadzi się na szeroką skalę agitację zapomocą zebrań politycznych.

Po zniszczeniu Kołczaka i Denikina bolszewicy postanowili zgnieść Polskę, najgroźniejszego swego wroga, używając do tego z jednej strony agitacji, z drugiej — orężnej rozprawy. Aże-

by mieć czas na ściągnięcie wojsk na nasz front, a zarazem podnieść pacyfistyczne nastroje w Polsce i przez to obniżyć nastrój bojowy wojsk, oraz zepchnąć odpowiedzialność za wojnę na Polskę, wysłali z końcem zimy notę pokojową z tendencją zachowania sobie możliwości rozstrzygnięcia tego, czy pertraktacje mają dojść do skutku, czy też nie.

Celem sparaliżowania ich akcji i rozbicia części ich wojsk zarządzono wyprawę kijowską. Był to dla nich cios nieoczekiwany i mocno dotkliwy. Stracili około 30 tys. jeńców, cały tabor kolejowy i nagromadzone materiały wojenne. Zanim tedy na front południowy nadejść mógł Budienny ze swoją niezwyciężoną dotychczas armją konną celem naprawienia sytuacji, postanowili bolszewicy urządzić dywersję na północy, aby zmusić nas do odciągnięcia sił z południa. W razie udania się operacji na północy mieli zamiar prowadzić dalej ofensywę; nie był to jednak obmyślany, planowy manewr, gdyż nie mieli oni jeszcze wszystkich sił skupionych, ani też wszystkich przygotowań ukończonych. Chwilowe ich powodzenie zlikwidowaliśmy odrazu kontratakiem.

Tymczasem na południu pojawił się Budienny ze swoją armją konną, a wraz z nim przeszły i dywizje piechoty sowieckiej do akcji zaczepnej. Nie był to jednak dla bolszewików decydujący teatr wojny. Chcieli oni zmusić nas jedynie do ściągnięcia sił z północy, zachowując się tam na razie biernie, aby później tem łatwiej móc przejść do uderzenia decydującego.

Dnia 4 lipca o świcie przeszli bolszewicy na północnem naszym skrzydle do decydującego ataku, używając do niego masy ciężkiej artylerji, pociągów pancernych, aut pancernych i samolotów. Bez względu na bardzo ciężkie straty w pierwszych atakach—wprowadzali coraz to nowe dywizje i atakowali z coraz większą gwałtownością. Wojska nasze były zmuszone w końcu do odstąpienia na dawne linje niemieckie. Tu nie zdołaliśmy zorganizować stałego oporu z powodu obejścia naszego lewego skrzydła przez jazdę nieprzyjacielską (III korpus konny).

Żołnierz nasz, doskonały w ofensywie, jest za mało wyszkolony do walki w obronie i odwrocie. Cofając się, staczając ciągłe walki, zdeorganizował się i upadł na duchu. Oddziały nasze nie były już w stanie stawić dłuższego oporu na nowej linii Ossowiec—rzeka Narew—Brześć—Bug, mimo posiłków z kraju zarówno w żołnierzu kadrowym, jak i w ochotnikach. Wojsko jednak zaczęło krzepnąć, walcząc we własnym kraju, w obronie bezpośrednio zagrożonej stolicy państwa, widząc oczy całego społeczeństwa zwrócone na siebie, czując żywe zainteresowanie się narodu jego losem.

Wobec ciągłego obchodzenia naszego lewego skrzydła musiało cofać się i skrzydło południowe frontu północnego. Sytuacja stawała się bardzo poważną. Dla opanowania jej rozważono parę możliwości, któreby pozwoliły naprawić położenie i ująć z powrotem inicjatywę w nasze ręce.

1) Obrona na linii: Bug — (po Brok)—Narew—potem rzeka Omulew lub rzeka Orzyc z ewentualnem uderzeniem flankowem z linii Bugu. Z powodu jednak ciągłych ataków, sforsowania w kilku miejscach linii powyższej (pod Mielnikiem, Ostrołęką i Kolnem), oraz niepewności co do utrzymania jej w centrum, a wreszcie niemożności przeprowadzenia koniecznego przegrupowania wojsk do ewentualnego uderzenia — wobec zaangażowania wszystkich sił—rozwiązanie to było niemożliwe do przyjęcia i przeprowadzenia.

2) Cofnięcie się koncentryczne na Warszawę i odpowiednie przegrupowanie w trakcie cofania się dla odparcia ataków na przyczółek i kontrataku celem odrzucenia bolszewików. Rozwiązanie to kryło w sobie niebezpieczeństwo ewentualnego obejścia przyczółka mostowego Warszawy od północy lub południa; następnie nasze uderzenie frontowe od Warszawy nie mogło być rozstrzygającym nawet w razie powodzenia, a jako uderzenie frontowe, pociągnęłoby niechybnie wielkie straty w ludziach, choć zabezpieczyłoby całkowicie stolicę.

3) Cofnięcie się ekscentryczne na Warszawę, z równoczesnem utworzeniem trzech grup: a) mocnej za Wieprzem, między Dęblinem i Kockiem; b) drugiej mocnej, z zadaniem obrony

przyczółka Warszawskiego; c) trzeciej słabszej w rejonie Modlina, dla osłaniania północnego skrzydła. Dyskusja nad temi ewentualnościami w Sztabie Generalnym przy współudziale oficerów francuskich była zgodna co do konieczności bezwzględnej obrony Warszawy; w sprawie natomiast przeciwuderzenia—łączącego się z obroną Warszawy, zdania były podzielone. Jedno rozwiązanie domagało się ściągnięcia wszystkich sił z Małopolski pod Warszawę, utworzenia ciągłej zasłony na linii Wisły i Sanu, a uderzenie projektowało z przyczółka warszawskiego z ewentualnym ruchem oskrzydlającym od północy, t. j. powtórzenie operacji bitwy nad Marną. „Polska Marna“ nie miała jednak wielkich szans powodzenia ze względu na to, że bolszewicy nie nachylili swego północnego skrzydła (IV armja) ku Warszawie, ale szli frontowo na zachód. ubezpieczając się jedynie silnie w kierunku południowym. W razie ugrupowania naszych sił do uderzenia na lewym skrzydle miałyby się zatem do czynienia w początku z frontowym atakiem, a następnie z uderzeniem flankowym od północy na główne siły bolszewickie pod Warszawą; przez to dawałoby się przeciwnikowi możliwość odwrotu na wschód w razie zepchnięcia go od północy z pod Warszawy. Rozwiązanie to miało za sobą tę korzyść, że nie narażało wojska naszego na większe ryzyko.

Drugie rozwiązanie dążyło do tego, aby pozostać ze wszystkimi siłami, jakie mieliśmy w Małopolsce, na zajmowanych pozycjach, trzymając się tam czynnej obrony, a w razie ostatecznej konieczności cofając się krok za krokiem tak, aby osłonić Lwów i Zagłębie naftowe. Siły do uderzenia zamierzono zebrać na Wieprzu, Wisłę między Dęblinem i Warszawą obsadzając słabo. Rozwiązanie to miało wielu przeciwników, gdyż kryło w sobie pewne ryzyko, w razie, gdyby uderzenie się nie powiodło. Wymagało ono następnie bardzo zdecydowanego, nagłego i szybkiego uderzenia oraz bardzo forsownego pościgu przeciwnika, a tymczasem były już zdania, że żołnierz nasz, zgębiony niepowodzeniami, nie będzie już zdolny do większego wysiłku. Rozwiązanie to było niejako „Marną odwróconą,” gdyż uderzenie szło od południa na flankę i komunikacje przeciwnika.

Przyjęto w rezultacie rozwiązanie drugie, t. j. Naczelnego Wodza i w wykonaniu tej decyzji Nacz. D-wo w dniu 6 sierpnia wydało rozkaz № 8358 — III. Front nasz przebiegał wówczas wzdłuż linii: Seret — Podkamień — Brody — linja Bugu po Brańczyk — Przetycz — linja Narwi — Ostrołęka — rz. Omulew. (Pat r szkic № 1).

Rozkaz Nacz. Dow. o przegrupowaniu w ważniejszych punktach brzmi jak następuje: „Jako zasadniczą linję obrony Nacz. Dow. wybrało: linję rzeki Orzyc — Narew z przyczółkiem mostowym Pułtusk — przyczółek Warszawa — Wisła — przyczółek Dęblin — Wieprz i dalej na Seret lub Strypę. Linja ta pozwoli na ustawienie wojsk własnych w schody do uderzenia na flanki i komunikacje posuwających się grup nieprzyjacielskich. Przewodnią ideą operacyjną Nacz. Dow. na najbliższy czas jest:

1) wiązać nieprzyjaciela na południu, przesłaniając Lwów i Zagłębie naftowe;

2) na północy nie dopuścić do oskrzydlenia wzdłuż granicy niemieckiej, oraz osłabić rozmach nieprzyjaciela przez krwawe odbicie jego oczekiwanych na przyczółek warszawski ataków;

3) centrum ma zadanie ofensywne: szybkie zebranie na dolnym Wieprzu armji manewrowej, któraby uderzyła następnie na flankę i tyły nieprzyjaciela, atakującego Warszawę i rozbiła go; grupa wojsk na górnym Wieprzu, zebrana początkowo dla ochrony koncentracji armji manewrowej od wschodu i południowego wschodu, dołączyłaby się następnie do akcji manewrowej w kierunku północno-wschodnim; wtedy też brane jest pod uwagę współdziałanie wojsk odcinka północnego.

Charakterystyka i zadania odcinków:

1) Północny, najbardziej zagrożony ze względu na dążenie nieprzyjaciela do opanowania stolicy bądź uderzeniem czołowym, bądź przez ruch okrążający od północy; nie są też wykluczone próby sforsowania Wisły na południe od Warszawy; dlatego też odcinek północny rozpada się na 3 pododcinki:

a) od granicy niemieckiej do Pułtuska włącznie — pododcinek 5-ej armji; zadanie: trzymać przeprawę przez Narew, względnie Narew i Orzyc zapomocą kawalerji, działać aktywnie na

prawe skrzydło nieprzyjacielskie; wszelkie próby przedarcia się nieprzyjaciela rozbijać.

b) od Serocka włącznie do Karczewa włącznie—przyczółek warszawski — pododcinek 1-ej armji; zadanie: odbicie ataków na Warszawę, zadanie nieprzyjacielowi możliwie wielkich strat celem osłabienia jego odporności bojowej;

c) od Góry Kalwarii włącznie po Dęblin wyłącznie—pododcinek 2-ej armji; zadanie: obserwacja i trzymanie linii Wisły.

2) Środkowy ma być tą grupą manewrową, która, wykorzystawszy zmęczenie nieprzyjaciela naskutek ataków na przyczółek warszawski oraz swe skrzydłowe ugrupowanie, energicznem uderzeniem zada klęskę bolszewickim siłom głównym; odcinek ten rozpada się na dwa pododcinki:

a) od Dębłina włącznie po Kock włącznie — pododcinek 4-ej armji, będącej główną grupą uderzeniową; zadanie: skoncentrowanie się w rejonie Dęblin—Łysobyki—Kock z ugrupowaniem rezerw wgląd i uderzenie w ogólnym kierunku na Mińsk-Mazowiecki;

b) od Kocka włącznie po Brody włącznie — pododcinek 3-ej armji; zadanie: przykrywanie początkowo koncentracji 4-ej armji oraz wiązanie zapomocą kawalerji własnej jazdy nieprzyjacielskiej; następnie, gdy 4-ta armja rozpocznie atak, uderzenie w schody piechotą w kierunku na Łuków, zasłoniwszy się od wschodu kawalerją.

3) Południowy: ma za zadanie przesłonięcie wschodniej Małopolski w kierunku Hrubieszów — Rawa Ruska; ma do tego 2 pododcinki:

a) pododcinek 6-ej armji;

b) południową część odcinka, obsadzoną przez armję gen. Pawlenki.

Ogólne wytyczne.

1) Od nieprzyjaciela odłączać się w nocy; pierwszej nocy wykonać odrazu bardzo duży przemarsz, zostawiając tylko słabe arjergardy kawaleryjskie, lub piechotę na wózkach z K. M., które zostają na miejscu i ustępują dopiero pod silnym naciskiem nie-

przyjaciela. Te wskazówki tyczą się głównie grupy poleskiej i 4-ej armji.

2) Tabory i zakłady odrazu ewakuować, licząc się z tem, że ilość przepraw na Wiśle i Wieprzu jest ograniczona; porządek w taborach utrzymać, by nie zapychały dróg i przepraw.

3) Liczyć się z tem, że w nowych rejonach dywizje będą musiały szybko uporządkować się i wchłonąć dużo uzupełnień w formie baonów ochotniczych i marszowych.

Wykonanie:

A) Odwrót armji frontu północno-wschodniego rozpocznie się dnia 7 b. m. na noc i musi być wykonany w ten sposób, aby grupa gen. Roji i szczególnie lewe skrzydło 1-ej armji jak najdłużej powstrzymało napór nieprzyjaciela w kierunku Małkonia — Warszawa i nie dopuściło w żadnym wypadku do zepchnięcia naszych sił, osłaniających Warszawę, na pozycję przyczółka Warszawy wcześniej, jak 12 sierpnia, t. j. wtedy, kiedy umocnienia tych pozycji będą ukończone.

Dlatego też lewe skrzydło 1-ej armji musi pozostać tak długo na wysokości Wyszkowa, aż reszta frontu na południe nie osiągnie linii: rzeka Liwiec—Siedlce—Łuków — Turkawica — rzeka Wieprz. Przy dalszym odwrocie oddziały nasze na pozycjach przyczółka Warszawy muszą odpierać wszelkie ataki nieprzyjaciela aż do czasu, kiedy koncentracja 4-ej armji na południe od Wieprza będzie ukończona, t. j. około 16/VIII.

Lewe skrzydło 3-ej armji cofa się w ścisłej łączności z grupą poleską. Nowy podział na armje wchodzi w życie z chwilą osiągnięcia przez cofające się oddziały końcowej linii odwrotu“...

Wojsko nasze wykonywało planowo powierzone sobie zadania; jedynie lewe skrzydło nie wytrzymało nacisku, ustąpiło i dopuściło do dalszego marszu bolszewików na Przasnysz — Ciechanów — Mławę i dalej w kierunku zachodnim na Sierpc — Lipno. Siły bolszewickie, posuwające się w kierunku zachodnim, nie przeczuwając naszego planu, posuwały się całą masą na Warszawę. Śledząc ten ruch nieprzyjacieja, byliśmy wszyscy przekonani, że plan uderzenia powiedzie się, bo gdyby bolszewicy byli również posuwali się za naszymi oddziałami bezpośrednio —

szanse skrzydłowego uderzenia zmniejszyłyby się znacznie; wojska nasze w tym wypadku musiałyby dopiero wywalczyć sobie odchylenie do tego skrzydłowego uderzenia.

Sytuacja przed wydaniem ostatecznego rozkazu do uderzenia przedstawiała się następująco (patrz szkic № 2):

Sytuacja nieprzyjacielska: III korpus kawalerji w rejonie Lipna dąży do sforsowania Wisły między Nieszawą a Wyszogrodem. IV armja bolsz.: 12 dyw. w rejonie Działdowo—Jabłonowo z kierunkiem na Grudziądz; reszta dywizji tej armji w rejonie Sierpc—Szczegowo, zwrócona w kierunku południowym, dąży przy poparciu kawalerji III korpusu do sforsowania Wisły. XV armja bolszewicka, ugrupowana wzdłuż linii kolejowej Modlin—Mława, dąży do zgniecenia naszej 5-ej armji w rejonie Modlina. III armja naciera na lewe skrzydło przyczółka mostowego przez Serock na Zegrze w kierunku południowo-zachodnim. XVI armja bolszewicka atakuje przyczółek mostowy gęstem zgrupowaniem dywizyj wzdłuż szosy Radzymińskiej, słabiej—wzdłuż szosy brzeskiej, osłaniając południowe swe skrzydło stosunkowo rozciągniętą 8-mą swą dywizją. Grupa mozyrska, rozciągnięta na północ od Dębina wzdłuż Wieprza po Włodawę, kryła niejako południową flankę trzech armij bolszewickich, uderzających na Warszawę. Od Włodawy na południe wzdłuż Bugu—XII armja bolszewicka z zadaniem również ofensywnego występowania.

I konna armja manewruje w rejonie Brodów z kierunkiem na Lwów; XIV armja bolsz. wzdłuż Seretu występuje agresywnie i dąży do sforsowania Seretu w różnych miejscach.

Sytuacja nasza: W rejonie Jabłonowa—Gołub grupa majora Mielżyńskiego, składająca się z oddziałów straży granicznej, baonów i baterij D. O. G. Poznań. Grupa „Dolnej Wisły“ obsadza słabymi oddziałami, składającymi się z baonów alarmowych, zapasowych i ochotniczych i reorganizującej się 20 d. p. Wisłę od Torunia po Wyszogród.

5-ta armja (18, 17, 9 Ochot. d. p. i Bryg. Syber.) celem powstrzymania dalszego pochodu IV armji bolszewickiej i odwrócenia uwagi od głównego naszego uderzenia, rozpoczęła akcję na kilka dni przed głównem uderzeniem z południa

w kierunku północnym wzdłuż kolei Modlin—Ciechanów—Mława; łamie bardzo zacięty opór przeciwnika. Dnia 15/VIII oddziały tej armji, pokonywując opór przeciwnika, walczą w rejonie Sońsk — Gąsocin — Nowe Miasto nad rzeką Wkrą, poza rejonami fortów Modlina, w kierunku północno—zachodnim pod Studzienką—Cegielnią, tworząc półkole z centrum w Modlinie.

1-sza armja (10, 11, 8, 15 d. p., Bryg. Rez.) odpiera ataki, bardzo silne zwłaszcza wzdłuż szosy radzyńskiej. Radzymin kilkakrotnie odbierany kontratakiem. Ataki na Leśniakowiznę. Okuniew i Wiązownię odbija ze znacznymi stratami dla nieprzyjaciela.

2-ga armja (2 i 4 d. p.) obserwuje Wisłę i nie dopuszcza do zbliżenia się i budowy przepraw pod Górą Kalwarją i Maciejowicami.

4-ta armja w trakcie koncentracji na Wieprzu obsadza przyczółki mostowe Bobrowniki, Sarny, Drażewo, Łsobyki i Kock.

3-cia armja (1, 3, 7, 6 Ukr. d. p., IV bryg. jazdy i Bałachowicz), koncentruje się w rejonie Chełm—Ostrów, przesłania Bug po Włodawę. Jazda mjr. Jaworskiego w Firleju, IV bryg. jazdy w rejonie Rejowca.

Front południowy (dyw. jazdy 6 armji, armja ukraińska) odpiera ataki bolszewickie, stara się utrzymać na zajmowanych liniach.

W tej sytuacji wydało Nacz. D-two rozkaz № 8752 — III, nakazujący rozpoczęcie głównej akcji uderzeniowej. Rozkaz ten brzmi:

„W związku z bitwą pod Warszawą Wódz Nacz. zarządził co następuje:

A. (Front środkowy) pod osobistym dowództwem Wodza Naczelnego.

1) 3-cia armja kończy swą koncentrację wieczorem dnia 15/VIII w rejonie Chełm—Ostrów; grupa jazdy mjr. Jaworskiego w Firleju.

4-ta armja grupuje się na linii Wieprza od Dęblina do Kocka włącznie.

2) Atak obu tych armij rozpocznie się o świcie 16/V .
Jako cele minimalne na ten dzień wyznacza się:

dla 4-ej armji linja: Gończyce — Żelechów — Radzyń ze strażami przednimi w Garwolinie;

dla 3-ej armji Parczew.

3) Na dzień 17/VIII dalszy szybki, gwałtowny atak w ogólnym kierunku na północ, następnie zaś dalsze działanie w ścisłym skoordynowaniu z 1-szą armją.

B) Front północny. Odpowiednio do działań front północny zarządzi:

1) dla 2-ej armji: przeniesienie d-twa 2-ej armji i 2 dyw. Leg. w stronę Dębina wieczorem 15/VIII, najpóźniej zaś 16/VIII rano, tak, aby siły te wyzyskać można było na wschodnim brzegu Wisły w zależności od sytuacji na froncie środkowym.

W ten sposób dowództwo 2-ej armji przejdzie z 2. dyw. Leg. pod rozkazy frontu środkowego; 4 dywizja piechoty winna brygadami stanąć w Piasecznie i Górze Kalwarji, skąd kolejką wąskotorową zostanie 16 i 17 sierpnia w miarę posuwania się 4-ej armji przerzucona do Warszawy do użycia bądź na przyczółku, bądź dalej na północy.

2) dla 1-ej armji: utrzymanie aktywne przyczółka Warszawy ze zwróceniem bacznej uwagi na kierunek Radzyńska.

Dnia 16/VIII wieczorem 1-sza armja skoncentruje w pobliżu pozycji na szosie brzeskiej rozporządzalne czołgi i pociągi pancerne, tak, aby uderzenie nastąpiło 17/VIII przy współudziale piechoty, artylerji oraz lotników. Atak ten doprowadzić winien do Mińska Mazowieckiego, a stamtąd dopiero zwrócić się dalej stosownie do sytuacji.

Jednocześnie oddziały 15 dyw. piech. uderzą w kierunku szosy lubelskiej dla nawiązania łączności z posuwającymi się oddziałami 4-ej armji.

3) dla 5 armji i grupy „Dolnej Wisły“ zadanie niezmienione.

II. Działania te 4, 3, 1 armji muszą doprowadzić już w najbliższych dniach do rozbicia XVI armji bolsz. pod Warszawą, do odcięcia jej odwrotu na Brześć i do zepchnięcia ku północy przez Bug.

W dalszym ciągu zaś doprowadzić może ta akcja do przyparcia wszystkich sił sow. do granicy niemieckiej i w ten sposób do zupełnego zgniecenia całej armji nieprzyjacielskiej.

III. W działaniach tych Nacz. Dow. oczekuje od wojsk skupienia całej woli i energii, aby przez szybkie działanie zaskoczyć i otoczyć nieprzyjaciela.

Nogami i męstwem piechura polskiego musimy wygrać tę bitwę całkowicie“.

Cały przebieg bitwy pod Warszawą składa się z trzech skoordynowanych działań, oddzielonych od siebie przestrzenią i czasem.

1) Najważniejsze i decydujące uderzenie było z nad Wieprza świtem 16.VIII. z zadaniem zepchnięcia ku północy i odcięcia odwrotu oddziałom bolszewickim.

2) Drugie uderzenie z tem samem zadaniem, jednakże w mniejszym zakresie, gdyż tylko odcięcie IV armji, miała wykonać nasza armja 5-ta. Walki tej armji były bardzo ciężkie, bo akcja musiała się odbywać, z racji ugrupowania wojsk nieprzyjacielskich, atakami frontowymi w ramach półkola, z dążeniem wyciągnięcia tego półkola w elipsę ku północy.

3) Walki oddziałów z przyczółka warszawskiego, które jednak z racji rozwoju obu poprzednich działań miały rolę drugorzędną, odpierając początkowo ataki i wiążąc przeciwnika, a potem — po dojściu południowego skrzydła uderzeniowego do Bugu — szły razem z nim, łącząc i wspierając oba poprzednie działania.

Wódz Naczelny po objędziu i przeglądzie dywizyj, mających wykonać uderzenie główne, którego powodzenie zależało od energii uderzenia i szybkości pościgu, będąc osobiście przy jednej z dywizyj, rozpoczął akcję dnia 16. VIII. o świcie. (Patrz szkic № 3).

Bolszewicy byli całkowicie zaskoczeni tem uderzeniem, gdyż właśnie w chwili rozpoczęcia naszej akcji wydali oddziałom, stojącym naprzeciw nas na tym odcinku, rozkaz do ataku i zajęcia Dęblina i Lublina.

Powodzenie całej akcji polegało na energicznem rozbiciu słabszych sił bolszewickich, stojących na prawym brzegu Wieprza

i na szybkim pościgu, aby nie dać im możliwości zebrania się, ale — przez ciągle pchanie ich ku północy — wywołać w dalszych dywizjach (południowem skrzydle XVI armji) panikę i zdeorganizować je.

Po przejściu Wieprza i złamaniu oporu przeciwnika, mocniejszego jedynie w rejonie Kocka, dywizje nasze ruszyły w szybkim tempie naprzód, rozdzielając siły przeciwnika własnymi kolumnami, posuwającemi się w kierunku północnym.

Prawe skrzydło tej grupy uderzeniowej, po rozbiciu większego ugrupowania bolszewickiego w rejonie Cycowa oraz w rejonie na południe od Włodawy, miało drogę wolną ku północy i tego jeszcze dnia o godz. 23-ej zajęła 3 dyw. Leg. Włodawę, 1 dyw. Leg. dotarła do rejonu Wisznice—Wołyń, a 21, 16 i 14 dyw. piech. 4-ej armji osiągnęły nakazane punkty, t. j. rzekę Wilgę i Bystrycę, wcześniej, niż można było spodziewać się.

Zdobycz dnia tego była bardzo znaczna zarówno w jeńcach, jak działach, K. M. i materiale bojowym.

W czasie tej akcji nieprzyjaciel w dalszym ciągu atakuje w różnych punktach przyczółek warszawski.

5 armja w ciężkich walkach, łamiąc zacięty opór przeciwnika, postępuje wolno naprzód i zajmuje Nasielsk—Szczegocin—Szlubowo. Silne ataki nieprzyjacielskie zepchnęły nasze oddziały z pod Sońska i wyrzuciły jazdę naszą z zajętego poprzednio Ciechanowa. Równocześnie atakuje nieprzyjaciel od zachodu na Płońsk i próbuje forsować Wisłę pod Płockiem, a szczególnie zacięcie atakuje pod Włocławkiem. Próby jego przeprowadzenia się pod Nieszawą udaremniiono. Oddziały piechoty bolszewickiej na Pomorzu zachowują się również bardzo aktywnie. Dla zabezpieczenia lewego skrzydła 5 armji została skierowana pośpiesznie 8 brygada (4 dyw. piechoty) do Płońska, 7 bryg. w trakcie przejścia do Modlina 2 dyw. Leg. z Dębłina zostaje skierowana w rejon Chełm—Zamość dla wzmocnienia tego odcinka.

Pomyślny rozwój operacyj tego dnia i niezorientowanie się bolszewików w naszej akcji podnosiły pewność udania się naszych zamiarów, przewidzianych w poprzednich rozkazach, t. j. odcięcia im odwrotu i przyparcia do granicy pruskiej.

Chodziło więc o dalsze bardzo szybkie działanie w celu odcięcia im głównych dróg odwrotowych na Brześć i zajęcia przepraw na Bugu (pod Drohiczynem).

Dnia 17. VIII. 3 dyw. Leg., po rozbiciu i zniszczeniu odciętej 58 d. p., ruszyła dalej w kierunku na Sławatycze. IV bryg. jazdy, operująca między 3 a 1 dyw. Leg., rozbiwszy resztki grupy mozyrskiej pod Sosnowcem i Krzywowierzbą (18 klm. pld. wsch. od Parczewa), maszeruje dalej na Białą. Jazda mjr. Jaworskiego napotkała pod Kąkolowicą na silny opór 170 bryg. sow., złamała go i zniszczyła nieprzyjaciela szarżą. 1 dyw. Leg. w marszu na Międzyrzec, 5 p. tej dyw. o godz. 13-ej zajął Białą. 21 dyw. piech. posuwa się dalej naprzód i zajmuje po walce Łuków i Siedlce. Nieprzyjaciel wycofuje się w panice na Drohiczyn. 16 dyw. piech. posuwa się wolno naprzód. 14 dyw. piech. w swoim szybkim pochodzie, złamawszy zacięty opór, osiągnęła już o godz. 12 linję Osieck—Kołbiel—Stodzew nad Świdrem, wysyłając oddział na Mińsk Mazowiecki.

1 armja: 15 dyw. piech. dla współdziałania z 4 armją — w myśl poprzedniego rozkazu — atakuje z przyczółka warszawskiego wzdłuż szosy brzeskiej, łamie opór przeciwnika i wieczorem zajmuje Mińsk Mazowiecki. Na reszcie przyczółka warszawskiego większych walk nie było. Północne skrzydło przyczółka warszawskiego, t. j. 7 bryg. rez., współdziałając z 5 armją, przechodzi do ataku i zajmuje po walce Serock, Karolino, Hutę i Kucharzewo.

5 armja: 9 dyw. piech. po zaciętej walce w rejonie Winnicy, zajęła o godz. 20 Pułtusk. Reszta oddziałów tej armji w walce z nieprzyjacielem, który stawia zacięty opór. Jazda płk. Dreszera, odpierając atakującą lewe skrzydło 5 armji brygadę bolszewicką, w szarży rozbija ją, biorąc 750 jeńców i liczną zdobycz. Oddziały bolszewickie wzdłuż Wisły i na Pomorzu zachowują się biernie, nie zdradzają jednak jeszcze jakiegokolwiek decyzji do odwrotu na wschód. Nieprzyjaciel, korzystając ze słabej obsady linji Bugu, przechodzi Bug i podsuwa się pod Chełm i Krasnystaw.

Zdobycz dnia tego znowu bardzo znaczna. Południowe skrzydło XVI armji bolszewickiej, rozbite, cofa się w nieładzie na wschód; natrafia na dalsze kolumny nasze, posuwające się równo-

legle w kierunku północnym i ulega dalszemu rozbiciu. Poszczególne grupy, rozbite, błakają się pomiędzy naszymi kolumnami na tyłach, po lasach; wyłapuje się je przy wydatnem współdziałaniu miejscowej ludności. Bolszewicy jeszcze nie zdają sobie sprawy z naszych zamiarów i nie decydują na żadne zarządzenia ochronne. Wojska nasze z podziwu godną wytrwałością postępują naprzód, robiąc w tych dwóch dniach przeciętnie po 45 klm. drogi w ciągłym boju. Uwydatnia się jeszcze raz istotna właściwość naszego żołnierza, t. j. to, że w ofensywie potrafi zdziałać wiele i wypełnić wszystkie rozkazy z bezwzględnem poświęceniem. Nie można również pominąć dużych zasług wszystkich sztabów, ich niezmordowanej pracy dniem i nocą w dopilnowaniu ścisłego wykonania rozkazów Dow. Nacz.

Dnia 18. VIII. 3 dyw. Leg. osiągnęła rejon Sławatycz, łamiąc słabszy opór nieprzyjaciela. IV bryg. jazdy, opóźniona w marszu z powodu walk pod Cycowem, doszła do Białej. Jazda mjra Jaworskiego zajęła o godz. 13-tej Mordy, staczając walkę z 2 dyw. sow. posunęła się przez Łosicę do Drohiczyna. 1 dyw. Leg. w nadzwyczaj forsownym marszu doszła do rejonu Łosic, wysuwając strażę przednie na Drohiczyn, który opanowano o godz. 18. 21 dyw. p. zajęła Mokobody, 14 dyw. piech. zajęła Stanisławów i Kałuszyn, rozbijając resztki XVI armji bolszewickiej.

1 armja: bolszewicy nakazali swoim oddziałom odwrót na Liwiec i Bug i bronienia się za niemi. 15 dyw. piech. wyruszyła z Mińska Mazowieckiego na Jadów. Reszta dywizyj przyczółka warszawskiego przechodzi do akcji i wieczorem osiąga linię Jażwie—Tłuszcz—Dębinki. 31 p. p. brawurowym atakiem zdobył Wyszaków.

5 armja postępuje wolno wśród bardzo ciężkich walk swoim prawem skrzydłem naprzód; centrum jest nadzwyczaj energicznie atakowane; wytrzymuje jednak i przechodzi do kontrataku. Na lewem skrzydle walk niema.

Na odcinku Wisły nieprzyjaciół rozpoczął gwałtowny atak na przyczółek Płocka piechotą i artylerją. Walki przenoszą się do miasta, gdzie w ulicznych walkach bierze żywy udział ludność



cywilna; południowa część miasta w naszym ręku, mostu bronia oddziały 20 dyw. piech.

Na odcinku Pomorze nieprzyjaciół stoi na linii Osieck—Lubicz—rzeka Drwęca. Gołub został odzyskany. Stworzono grupę D. O. G. Pomorze płk. Aleksandrowicza z oddziałów ochotniczych wszystkich broni i dołączono oddział mjr. Mielżyńskiego. Grupa ta przechodzi do akcji zaczepnej na Brodnicę, którą po zaciętych walkach zajmuje o godz. 20-ej.

Akcja dotychczasowa doprowadziła do rozbicia XVI i części III armji bolsz. Oddziały nasze szły z linii wyjściowych koncentrycznie i na linii Kałuszyn—Siedlce—Łosice zmasowały się najwydatniej, ponieważ zachodziła możliwość rzucenia rezerw bolszewickich do kontrakcji na tej linii. Dalszy kierunek operacji zależał od tego, co wobec nowego stanu rzeczy postanowi d-two bolszewickie. Miało ono przed sobą kilka rozwiązań i w zależności od nich nasza dalsza akcja pójść mogła bądź w kierunku północnym, bądź północno-wschodnim.

Mogli bowiem bolszewicy:

1) zebrać resztę swej III armji, zasilonej rezerwami i, broniąc się lub przechodząc do kontrakcji w kierunku południowym, osłonić doraźny odwrót w kierunku wschodnim armji XV i IV oraz III korpusu jazdy.

2) broniąc się w kierunku południowym i zachodnim, wycofać szybko swoje prawe skrzydło, t. j. IV armję i III korpus jazdy w rejon Łomży, do przeciwuderzenia czy to w kierunku południowym, czy zachodnim.

3) broniąc się na swoim południowym skrzydle, północnem uderzyć mocno z rejonu Ciechanów—Przasnysz na Maków—Pułtusk—Warszawę.

Wszystkie te decyzje wymagały szybkości działania. Wobec naszego położenia, jakieśmy sobie wywalczyli, największe szanse powodzenia miałyoby dla nich rozwiązanie pierwsze. W tym momencie, gdy tak niedawno bolszewicy liczyli na zajęcie Warszawy, które nawet rozcłosisi już całemu światu, była to decyzja zbyt ciężka dla nich, choć dawała im możność uchronienia od niechybnej zagłady ich północnych armij.

Drugie rozwiązanie z powodu rozciągnięcia się 4 armji bolszewickiej, braku łączności, działania niektórych oddziałów na własną rękę oraz energicznego napierania naszej 5 armji, nasuwało pewne trudności; mogło jednak mieć pewne szanse powodzenia, choć za to skazywało na zatrącenie resztę armij, osłaniających ten manewr.

W sztabie bolszewickim zdecydowano się wreszcie, o ile wogóle może być mowa o jego dokładnej orientacji i decyzji, na rozwiązanie trzecie i to w chwili, gdy już było zapóźno, bo oddziały naszej 5 armji były już w rejonie ewentualnej koncentracji bolszewickiej, a energiczne parcie wszystkich oddziałów 5 armji nie pozwalało na swobodną koncentrację. Oddziały bolszewickie (33 dyw. sow.), które miały przesłaniać to przegrupowanie, zostały już rozbite w rejonie Ciechanowa.

Wobec tego, że bolszewicy nakazali jedynie odwrót na Liwiec—Bug i tam mieli zamiar bronić się, a północne ich skrzydło nie przystępowało do odwrotu, Wódz Naczelny ustalił dalsze nasze operacje, w których obrał—jako główny kierunek dalszego ścigania—kierunek północno-wschodni, celem odcięcia dróg odwrotowych siłom przeciwnika.

Zarówno w tym rozkazie, jak i w poprzednich, uwidacznia się plan Nacz. Dow. szukania sił żywych do bicia, nie zaś brania w rachubę zysków terenowych; dlatego też aż do wyjaśnienia sytuacji nieprzyjacielskiej, t. j. spodziewanego kontraataku na linii Mińsk Mazowiecki—Kałuszyn—Siedlce, który mógł być wykonany rezerwami, oddziały nasze maszerują koncentrycznie aż do tej linii, mając rezerwy za swem lewem skrzydłem. Po wyjaśnieniu sytuacji nieprzyjacielskiej, gdy mianowicie okazało się, że na tej linii nie będzie większego oporu, oddziały nasze w dalszym kierunku marszu rozchylają się wachlarzowato ku wschodowi, ażeby zająć jaknajdalsze węzły drogowe w kierunku wschodnim i odciąć odwrót. Rezerwy trzymane za prawem skrzydłem, ażeby odbić ewentualne próby kontrataku i przebicia się oraz silnie utrzymywać zajęte węzły dróg.

Dalszą akcję naszych armij regulują rozkazy Nacz. Dow.

№ 8885—III. i 8875—III. z dn. 18/8, które w wyjątkach brzmiały w sposób następujący:

„1) Nieprzyjaciół rozpoczął—pod wpływem natarcia od południa—odwrót przed frontem I armji; według przejętego rozkazu ma stawić opór na linii Bug—Liwiec.

2) Nastąpi przegrupowanie, mające na celu stworzenie armji pościgowej odpowiednio silnej. Zadaniem jej będzie najenergiczniejszy pościg, zwłaszcza na prawem skrzydle, celem odcięcia nieprzyjacielowi odwrotu na Brześć, Białystok i Osowiec i w ten sposób osaczenia go i całkowitego zniszczenia.

3) W tym celu zarządza się następujące przegrupowanie: Front środkowy w dalszym ciągu pod osobistym dowództwem Wodza Naczelnego, D-two frontu mieścić się będzie w Siedlcach. Frontowi środkowemu podlegać mają 2, 4 i 3 armje.

2-ga armja (3 d. Leg., IV bryg. j., jazda mjr. Jaworskiego, 1 d. L. i 21 d. p. z 4-tej armji. Nadto 19 d. p. 1 armji i 41 p. p. z 5 arm.) ogólna oś pościgu: Miedzyrzec—Białystok.

4-ta armja (14, 15, i 16 d. p., XII bryg. p., 32 p. p. i 15 p. uł.) ogólna oś pościgu: Kałuszyn—Mazowieck.

3-cia armja. (7 d. p. i 2 d. deg., znajdująca się w transportach do Lublina).

Front północny—pod dowództwem gen. broni Hallera. Frontowi temu podlegać mają 1 i 5 armje.

1-sza armja — (8 i 10 d. p.) ogólna oś pościgu: Warszawa—Ostrów.

Dowództwo frontu liczyć się musi poważnie z tem, że w miarę rozwoju akcji pościgowej w kierunku północno-wschodnim i likwidacji nieprzyjaciela nad dolną Wisłą cały szereg jednostek, jako zbędnych na tym froncie, musi być do dyspozycji Nacz. Dow. celem przerzucenia na wschód, bądź na południe, gdzie sytuacja znacznie się pogorszyła.

Rozgraniczenie stref działania:

a) między 3 a 2 armją: Radzyń—Wisznice—Słowatycze—Mokrono po stronie 2 armji;

b) między 2 a 4 armją: Siedlce—Sokołów—Granne nad Bugiem—Brańsk—Łapy po stronie 2 armji;

c) między 4-tą armją a frontem północnym (I armja): Mińsk Mazowiecki—Jadów—Brok—Zambrów po stronie 4-tej armji;

d) granice między 1 a 5 armją przeprowadzi d-two frontu północnego, w uwzględnieniu zadań, przypadających tym armjom.

5) Cele operacyjne, powierzone armjom, są następujące:

3-cia armja—przesłanianie Lubelszczyzny i Chełmszczyzny, obsadzenie Bugu, wywiad na Zabuzu oraz pomoc lewemu skrzydłu frontu południowego przez działanie od północy na oddziały XII armji bolszewickiej, nie krępując się granicą południową swego odcinka.

2-ga armja—wyteżony pościg w kierunku północnym dla zajęcia Białegostoku i zaatakowania cofających się kolumn nieprzyjaciela od zachodu, jednocześnie zaś zabezpieczenie się od wschodu przez obsadzenie Brześcia Litewskiego. Skierowane do 2-giej armji 19 dyw. piech. i 41 pułk piechoty przeznaczone są do działania w rejonie Augustów—Wołkowysk.

4-ta armja—wyteżony pościg w kierunku północnym celem szybkiego sforsowania Bugu na odcinku: Brok włącznie—Granne wyłącznie, zajęcia Mazowiecka i przypierania nieprzyjaciela ku granicy niemieckiej z tendencją działania szybciej prawem skrzydłem dla oskrzydlenia.

1-sza armja—pościg frontowy, a więc w kierunku północno-wschodnim. Oś pościgu: Warszawa—Wyszków—Ostrów—Łomża. Kawalerję skierować na lewe skrzydło dla szybkiego zamknięcia luki między piechotą armji a granicą.

5-ta armja—likwidowanie całkowite III-go konnego korpusu VI armji i tych części XV armji bolszewickiej, które przez ruch 5-tej armji ku północy na Przasnysz—Mławę zostaną odcięte.

6) Naczelny Wódz żąda od wojsk, zwłaszcza od 2 i 4 armji, wielkiego wysiłku marszowego, by nieprzyjaciela nie tylko odepchnąć, ale zniszczyć przez okrążenie“.

Dalsze więc operacje będą miały na celu przyparcie wojsk bolszewickich do granicy pruskiej i odcięcie im Powrotu na

wschód. Był to niejako wyścig o to, kto prędzej stanie na węzłach drogowych, wiodących na wschód. Mieliśmy już większe szanse, gdyż przez trzy dni naszych operacji, kiedy przeciwnik nie myślał o odwrócie choćby dla uratowania części swych armij, my, postępując naprzód, mieliśmy coraz krótszą drogę do tych bram przejściowych.

Dlatego też zadaniem i dążeniem poszczególnych oddziałów będzie opanowanie ważniejszych węzłów drogowych i wkoło nich będą się rozgrywały walki.

Przez dążenie do opanowania węzłów drogowych wytworzy się siłą rzeczy kilka kordonów równoległych, tak, że resztki sił bolszewickich, które nie zdążą czy to przebić się, czy przekraść przez jeden kordon, natrafią na drugi i trzeci — i będą albo ujęte, albo zostanie im druga ewentualność, t. j. przejście granicy pruskiej.

Przy całej tej operacji bardzo ważną rolę odgrywało zabezpieczenie sobie wschodniej flanki. Rolę tą spełniała 3-cia armja, trzymając mocno Chełm i kierując 2 d. L. w rejon Krasnegostawu, oraz 3 d. L. dla zajęcia Włodawy, Sławatycz i Brześcia.

Dla ubezpieczenia flanki na północ od Brześcia, w miarę posuwania się w prawoskrzydłowej kolumny (1 d. L.), osłanianej w marszu przez IV brygadę jazdy, nie było sił. Nasuwało się więc pytanie, czy przesunąć bazę na kierunek zachodni (Warszawę), czy też zaryzykować czasowe odsłonięcie flanki i tyłów. Przesunięcie bazy na Warszawę pociągnęłoby za sobą stratę czasu i narażało na zasadniczy brak środków przewozowych. Kolej dochodziła tylko do Platerowa, automobili ciężarowych brakowało, a mosty na Bugu były zniszczone. Ryzyko czasowego odsłonięcia flanki nie było zbyt wielkie—wobec faktu, że etapy bolszewickie były prawie puste, a słabsze siły, które zdążyły przejść na wschód, były zbyt zdeorganizowane, zdemoralizowane i przemęczone, aby mogły uderzyć na naszą flankę; sprowadzenie zaś nowych sił z głębi kraju wymagało zawsze pewnego czasu—dawało nam natomiast możliwość odcięcia i zniszczenia wojsk bolszewickich, które znajdowały się w odwrócie na wschód.

Dnia 19 sierpnia. 2-ga armja: 3 dyw. Leg. zdołała opanować

N. G. Smirski.

Brześć, na zachodnim brzegu Bugu, a nocnym brawurowym atakiem na bagnety zajęto cytadelę i forty dalsze, biorąc znaczną zdobycz w materiale. Reszta oddziałów kontynuuje dalszy marsz i oczyszcza tyły z rozbitków. 21 dyw. p. zajęła po ciężkich walkach Sokołów, biorąc znaczną zdobycz i skierowała 1 bryg. na Granne—Jabłonnę.

4-ta armja: 15 dyw. zajęła wieczorem Brok. 15 p. ul. zajął Kosów. 16 dyw. p. głównymi siłami w rejonie Węgrów—Wrotnów, 4 dyw. p., XII bryg. piech., 32 p. piech. w rezerwie postępuje naprzód.

1-sza armja: oddziały jej obsadzają Liwiec, częścią przeszły Bug pod Barczycami i posuwają się na północo-wschód.

5-ta armja: prawe skrzydło i centrum toczy w dalszym ciągu ciężkie walki i postępuje krok za krokiem naprzód pod Maków, gdzie toczy zacięte walki brygada Syberyjska. Ciechanów został późną nocą zajęty przez oddziały 18 dyw. piechoty.

Na odcinku Wisły nieprzyjaciela wyparto z Płocka o godz. 11 i zarządzono pościg. Z pod Włocławka nieprzyjaciel cofa się, a za nim posuwają się nasze oddziały. Na Pomorzu nie widać jeszcze tendencyj odwrotowych. Nieprzyjaciel atakuje tu Gołub, a grupie pułk. Aleksandrowicza stawia opór. Oddziały tej grupy zajęły Nowe Miasto i posuwają się dalej w kierunku na Działdowo.

Na południowym swem skrzydle przeciwnik nie stawia zorganizowanego oporu. Wszystko jest w odwrocie na Czyżew—Zambrów. Walki toczą się jedynie z poszczególnymi oddziałami przeciwnika. Związki dywizyjne sowieckie zdeorganizowane; więci w jednym miejscu jeńcy pochodzą z kilku różnych dywizyj. XVI, III armje bolszewickie rozbite, bez łączności ze swojemi oddziałami. Północne skrzydło—IV armja bolszewicka—dąży do wycofania się na wschód, ale po zajęciu Ciechanowa pozostaje jej jedynie droga przez Mławę. Brama, przez którą może się cofać, zacieśnia się coraz bardziej — przez parcie naprzód 5-tej armji naszej z jednej strony, a grupy pułk. Aleksandrowicza z drugiej. Odwrot tych oddziałów jest utrudniony przez

następowanie naszej kawalerji i oddziałów „Dolnej Wisły“ na tyły i flanki oraz ciągle walki na wszystkich strony.

Koordinowanie działań naszych wojsk jest mocno utrudnione z powodu braku łączności, spowodowanego szybkością marszu naszych oddziałów, oraz tem, że główne szlaki łączności drutowej biegną ze wschodu na zachód, podczas gdy marsz naszych wojsk szedł wpoprzek tych osi łączności, a w końcu i tem, że przeciwnik, cofając się, niszczył systematycznie wszelkie drutowe połączenia. Auta i motocykle są niekiedy jedynymi środkami do przesyłania rozkazów i meldunków. Zbytńia szczupłość ich przy oddziałach była przyczyną dość rzadkiej komunikacji pomiędzy oddziałami a dowództwem. Lotnictwo nasze, jak zawsze, odgrywa wybitną rolę przez swoje loty bojowe i wywiadowcze, zdobywając cenne, czasem jedyne i konieczne dla powzięcia decyzji meldunki o ruchach nieprzyjaciela.

Dnia 20 sierpnia. 2-a armja: 3 dyw. Leg. zostaje w Brześciu i odpiera słaby atak od wschodu, 1 dyw. Leg. maszeruje forsownie na Bielsk; nie zważa na to, że nieprzyjaciel, wycofujący się na skutek jej flankowego marszu i ataku 21 d. p. z nad Bugu na Czeremchę, zagraża jej taborom; zostawia jedynie 3 baony i 1 baterję, który to oddział stawia skuteczny opór na linii Ostrożany—Dołubowo i zmusza nieprzyjaciela do wycofania się na północ. 21 d. p. po krótkiej walce doszła do szosy Bielsk—Mazowieck w rejonie Brańska. IV brg. j. zdobyła Wysokie-Litewskie i posuwa się na Mielejczyce.

4-a armja posuwa się naprzód, nie natrafiając na opór przeciwnika. Rozbija jedynie i bierze do niewoli kolumny nieprzyjaciela, usiłujące przedrzeć się na wschód, a napotykanie przy węzłach drogowych. Na tyłach oczyszcza teren przy wydanej pomocy miejscowej ludności.

1-a armja: wobec rozwijania się akcji 4-ej armji od południa, współdziała z nią, osłaniając zarazem jej lewe skrzydło. Nie dochodząc do Ostrowa, otrzymuje kierunek dalszego pościgu na Ostrołękę, oddając 8 dyw. p. do dyspozycji 4-ej armji.

5-a armja toczy w swoim centrum w dalszym ciągu zacięte walki, odrzuca nieprzyjaciela na północ, prawe swoje skrzydło

wysuwa forsownie naprzód na Przasnysz, dążąc przez zagięcie i szybkie dojście tem skrzydłem do granicy pruskiej, do odcięcia sił bolszewickich.

Z powodu utrudnień, jakie sprawialiśmy nieprzyjacielowi w przesyłaniu meldunków przy pomocy telegrafu bez drutu, oddziały bolszewickie są bez wskazówek co do dalszych działań. Wszystkie one znajdują się w bezładnym odwrocie na wschód i zbijają się coraz bardziej na linjach odwrotowych ku północy. Coraz mniej myślą one o jakimkolwiek oporze, starając się jedynie wymknąć jaknajszybciej na wschód.

Nasze armje, zwłaszcza prawoskrzydłowa 2-a armja, nadzwyczaj forsownym marszem, w szybkim tempie zajmują węzły drogowe i odcinają drogi odwrotowe przeciwnikowi, spychając go ku północy i zacieśniając przez to korytarz odwrotowy dla reszty oddziałów, toczących jeszcze walkę w rejonie Mławy — Przasnysza, oraz cofających się przez Ostrołękę. Zdobycz w tych walkach, zwłaszcza w materjale wojennym i w taborach wzrasta niepomniernie, gdyż zaledwie znikoma część tych ostatnich zdołała przedrzeć się przez Bug przed zajęciem Drohiczyzna. Jak dalece szybkim był pościg naszych armij oraz niezorjentowanie się w nim przeciwnika, świadczy choćby fakt, że oddziały IV bryg. jazdy dnia 20/VIII pod Mielejczycami (20 km. na północo-zachód od Wysoko-Litewska) napotkały na grupę ciężkiej artylerji bolszewickiej, maszerującą na Warszawę, celem ostrzeliwania jej. 16 p. uł. atakował ją, rozbił i wziął do niewoli.

Dnia 21 sierpnia. 2-a armja: 3 dyw. Leg. robi głębokie wywiady na Kobryń. 1 dyw. Leg. wyruszyła z rejonu Bielska na Białystok, sforsowała Narew, ale zwolniła tempo marszu z powodu zatrzymania 21 dyw. p. na szosie Mazowieck — Bielsk, aż do wyjaśnienia sytuacji 4-ej armji, na której lewe skrzydło wywiera nacisk fala uciekających bolszewików III i XV armji. 19 dyw. p. wyladowuje w Platerowie i maszeruje za 2-ą armją na Siemiatycze.

4-a armja. 16 dyw. p. maszeruje dalej na północ do rejonu Mazowiecka, do którego dochodzi; 15 dyw. wysyła jedną brygadę na Ostrów — Sniadowo; brygada ta pod Ostrowem — Komorowem zetknęła się ze znacznymi siłami nieprzyjacielskimi (5-a i 11-a

dywizje sow.), usiłującymi przebić się na szosę Ostrów—Zambrów walki były bardzo zacięte: bolszewicy kontratakowali kilkakrotnie, chcąc powstrzymać nasze uderzenie; odrzucono ich w końcu, biorąc kilka dział i kilkuset jeńców. Ze Śniadowa nieprzyjacieli ustąpił po zaciętej walce. 8 dyw. p. w marszu na Ostrołękę, 14 dyw. p. w rejonie Andrzejów—Czyżew, jako rezerwa; XII bryg. piech. w Ostrowiu, 32 p. p. w Małkini.

1-sza armja: obsadza przeprawę przez rzekę Orzyc z przyczółkami mostowymi w Szelkowie i Makowie; część jej w marszu na Różan i Krasnosielsk.

5-ta armja: postępuje w walkach naprzód, prawe jej skrzydło walczy o Przasnysz, centrum zajęło stację kolejową Strzałkowo i miejscowość Grudusk. Oddziały lewoskrzydłowe i kawalerja działają na flankę kolumn, uciekających na Mławę. Oddziały „Dolnej Wisły“ postępują za cofającym się nieprzyjacielem, następując mu energicznie na tyły. Grupa pułk. Aleksandrowicza, wspomagana pociągami pancernym, po zajęciu Lidzbarka, Lubawy i Rypina, współdziała z centrum 5-tej armji. 18 dyw. kieruje się na Działdowo, ażeby odsunąć oddziały bolszewickie od terenów plebiscytowych i uniemożliwić im przejście przez granicę niemiecką.

Oddziały nasze zdobywają się w tym wyścigu na pełny wysiłek, ażeby jaknajprędzej zająć drogi odwrotowe cofającym się pospieszenie w całkowitym nieładzie siłom nieprzyjacielskim. Bolszewicy po ucieczce komisarzy w nocy z 20 na 21 sierpnia, myślą jedynie o najszybszej ucieczce. Drogi są zawałone i zapchane uciekającymi ich taborami, artylerją, oddziałami piechoty. Miejskowa ludność utrudnia im odwrót, działa często samodzielnie, rozbijając mniejsze oddziały i napadając na tabory.

Pogrom całej armji bolszewickiej, stojącej jeszcze przed kilku dniami nad Wisłą i spodziewającej się lada dzień wejścia do Warszawy, postępuje szybko naprzód. Sztaby jej myślą już tylko o ucieczce i ratowaniu się. Cała ćwierć-miljonowa armja bolszewicka, zapatrzona niedawno na Warszawę, licząca na to, że wszystkie trudy pochodowe powetuje sobie w niej rabunkiem, jest bezładną masą,

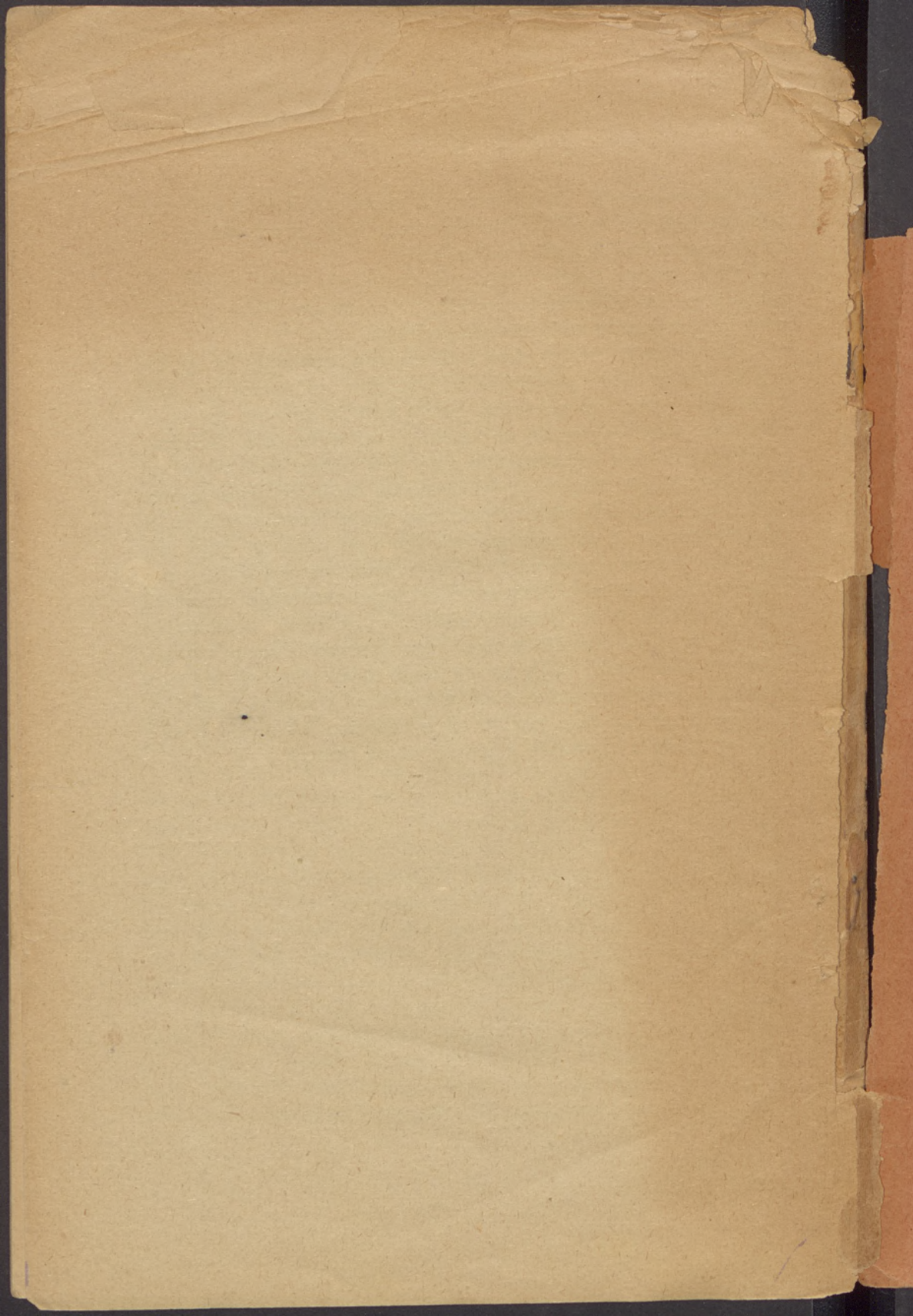
uciekającą bez planu i celu. Doszczętnego jej zniszczenia dokona w najbliższych dniach nasz piechur swoim męstwem i nogami.

Dnia 22 sierpnia. 2-ga armja: 3 dyw. Leg. w Brześciu wypadami oczyszcza przedpole. IV brygada jazdy wyruszyła z miasta Narew, zajęła o godz. 13 Zabłudowo i maszeruje dalej na Białystok, gdzie pomaga w opanowaniu miasta. 1 dyw. Leg., po walkach ulicznych z nowoprzybyłą dywizją sow. 55, oraz miejscową ludnością żydowską, zajęła Białystok o godz. 6 m. 30. Walki uliczne trwały do godz. 1-szej dnia 23 sierpnia. 21 dywizja piechoty doszła pod wieczór do Suraza. 19 dyw. piechoty przybyła jedną brygadą do Bielska, drugą do Siemiatycz.

4-a armja. Zamiar: zająć 15 d. p. 22/VIII Łomżę i opanować silnym oddziałem Mały Płock i Stawiska, zawładnąć Ostrołęką; 14 dyw. piechoty przesunąć w rejon Wyszomierz—Zambrów z ubezpieczeniem przepraw na Narwi pod Drozdowem, aby ją można skierować na pomoc 15 dyw. piech. w razie potrzeby; 16 dyw. piechoty przesunąć dla ubezpieczenia flanki w rejon Mężenina. Dnia 23/VIII przesunąć 15 dyw. piechoty do Kolna i Małego Płocka, 14 dyw. piechoty do Łomży i Nowogrodu z ubezpieczeniem od wschodu w Jedwabnie; 16 dyw. piech. i jedną brygadę do Mężenina, drugą do Zambrowa. Przeprowadzenie operacji z wyjątkiem małych tylko zmian odbyło się zgodnie z planem tak co do przestrzeni, jak i czasu.

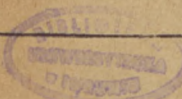
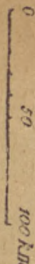
15 dyw. piechoty zajęła dnia 22/VIII o godz. 14-ej Łomżę; 16 dyw. piechoty osiągnęła rejon Rudki — Byki; 8 dyw. piechoty zajęła Ostrołękę.

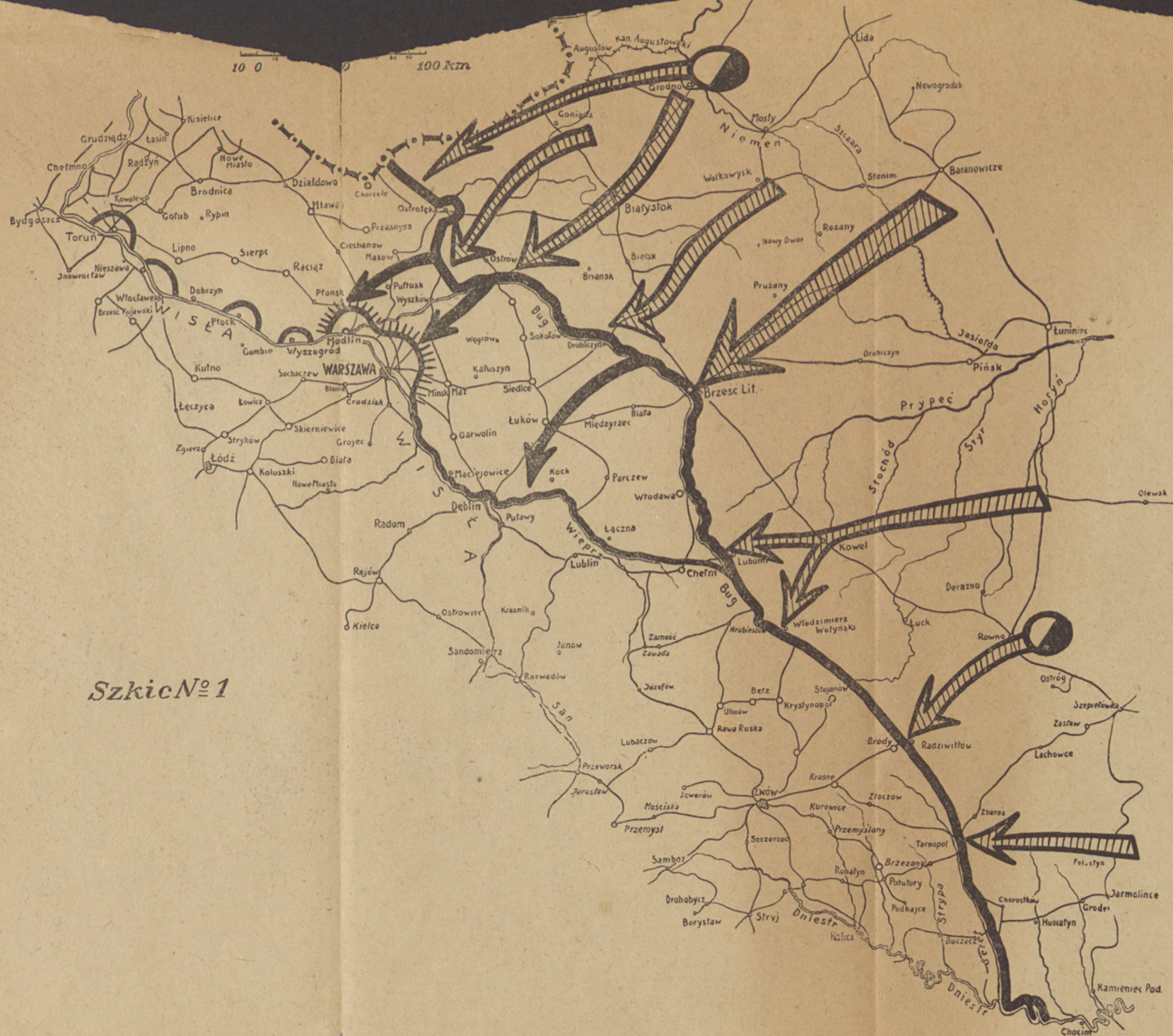
5-a armja: 18 dyw. piechoty, posuwając się w walce naprzód, zajęła atakiem na bagnety Mławę. Grupa pułk. Aleksandrowicza zajęła Działdowo. Odcięto przez to część sił bolszewickich i zamknęto pierwszy kordon. Prawe skrzydło szło dalej od Przasnysza naprzód, aby odciąć oddziały, które przeszły przez Mławę pod Chorzalami. Oddziały „Dolnej Wisły“ i D. O. G. Pomorze napierają na tylne straże i luźne oddziały, rozbrajając je. Oddziały bolszewickie z północnego skrzydła dążą do najszybszego wyjścia z korytarza, jaki powstał między naszymi atakującymi kolumnami a granicą pruską. Przypierane miejscami do



Szkic № 2.

*Sytuacja wojsk bolszewickich
według danych do dnia 16.VII*

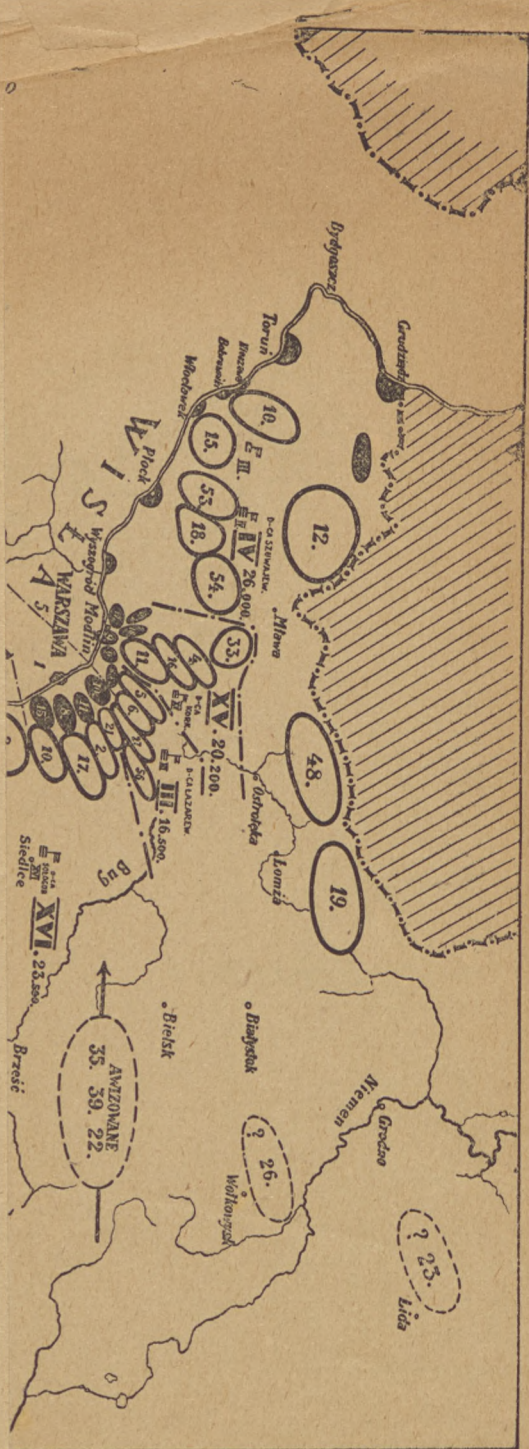




Szkiec N° 1



1. Linie kropkowane oznaczają linię frontu w dniu 16, 18, 20 i 22 sierpnia.
2. Cyfry po prawej stronie oznaczają dni sierpnia.





Polski Wysiętek Zbrojny

Celem wydawnictwa jest krótkie, rzeczowe przedstawienie walk, stoczonych przez polskie oddziały podczas obecnej wojny światowej.

Dotychczas wyszły z druku:

- 1) **Zdzisław Maćkowski** kapitan — Walki III/8 pułku Legionów z Ukraińcami.
- 2) **Antoni Pański** — Warszawska Legja Akademicka.
- 3) **Tadeusz Piskor** Major — Wyprawa Wileńska.

Biblioteka Główna UMK



300022318148

Polski Wysiętek Zbrojny

Ce

rze

sto

dzi

x-rite

colorchecker CLASSIC



t krótkie,

nie walk,

skie od-

ej wojny

ruku:

1) 2

tan—Walki

ukraińcami.

2) 2

wska Legja

3) 2

—Wyprawa

Biblioteka Główna UMK



300022318148